

Barbara Tomalak

Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

Poszukiwania - interpretacje - glosy

Znalezienie wspólnego mianownika dla tekstów tak różnych nie jest bynajmniej sprawą prostą. Eklektyczny w zamierzeniu tom, zawierający materiały, które z powodu luźnego powiązania tematycznego ze ściśle sprofilowanymi poprzednimi numerami „Świata i Słowa” nie zostały wcześniej wykorzystane przez redakcję, zwraca jednak uwagę właśnie tą różnorodnością, nieplanowanym bogactwem tematów, kontekstów interpretacyjnych, metodologii badań wreszcie. Prezentowane teksty, zarówno „Studia” jak i „Materiały”, wyszły spod ręki autorów o odmiennych zainteresowaniach i różnych kompetencjach: profesorów, ale także świeżo upieczonych absolwentów uczelni, młodych doktorantów. Po raz pierwszy chyba tak wielu ich zaproszono na łamy „Świata i Słowa”. Wprowadzili pozbawioną rutyny bezpośredniość w ujmowaniu tematu, świeżość spojrzenia, inną perspektywę w patrzeniu na literaturę i kulturę. Są po trosze odkrywcami – nowych tematów, nowych kontekstów, poprzez które interpretują badane przez siebie teksty kultury, nowych punktów widzenia. Cechuje ich inny rodzaj wrażliwości – a zarazem też pewna bezceremonialność, z jaką podchodzą do tematu. Ich zainteresowania potrafią być bardzo rozległe, a metodologia badań interdyscyplinarna. Potrafią, jak Kamila Dzika-Jurek, interpretować twórczość Stasiuka i Dehnela przez pryzmat fotografii i w kontekście sztuki fotografowania (autorka wprowadza własny termin – „fotoliteratura” dla literatury posługującej się obrazem fotograficznym jako środkiem wyrazu), czy też, jak Maciej Kalarus, snuć impresje na temat wystawy

obrazów, jako kontekst zasugerowany i wprost przywołany cytatami wprowadzając twórczość Hemingway'a. Pojawia się również perspektywa historyczna: mamy na przykład do czynienia z nacechowaną retrospekcyjnie, dobrze udokumentowaną próbą rekonstrukcji ethosu żydowskiej społeczności w przedwojennej Białej, autorstwa Mateusza Płotkowiaka – chłodne i wyważone przywołanie, poprzez cytowane publikacje rabina Samuela Hirschfelda, ideologii, w której zakorzeniona była zatracona i unicestwiona w Zagładzie lokalna kultura. Podobnie do ethosu – tym razem ludności Górnego Śląska – odnosi się Anna Piątek. W tym przypadku historyczna zmienność nakłada się na obraz współczesności – autorka analizuje ewolucję ethosu Górnoślązka, odnotowując zachodzące zmiany i uwypukla to, co wciąż wciąż jeszcze jest żywe i obecne dzisiaj. Ujęcie diachroniczne, odzwierciedlające istotną potrzebę odniesienia się do korzeni kulturowych, nie mającą w sobie nic z obrachunku z przeszłością, lecz jedynie ciekawość, za którą wszakże kryje się przekonanie, że teraźniejszości bez wglądu w przeszłość pojąć nie podobna, należałoby poszerzyć o freudowską psychoanalizę onirycznej wizji, będącej tkanką wiersza Urszuli Koziół. Autor analizy, Michał Kłosiński, korzeni szuka poprzez zdejmowanie kolejnych kulturowych osłon, w głębi psyche nieświadomej, w symbolice archetypowej. Całkiem inną drogą podąża Anna Tomaszek, która treści literackie motywuje dokonaniem, a nawet językiem współczesnej nauki, w szczególności mechaniki kwantowej i interpretuje literaturę fantasy odwołując się do pojęcia wielowymiarowej przestrzeni oraz czasoprzestrzennych tuneli, łączących różne wymiary. Przykładem innego jeszcze wglądu w istotę rzeczy jest artykuł Kamena Rikewa, który, interpretując „bułgarski” poemat Różewicza, w kontekście kulturowym ujmuje kulturową obcość, kulturę podobną, ale jednak niepodobną, mimo spokrewnienia słowiańskich przecież narodów.

Chcąc ogarnąć działalność naukową „młodych” trzeba zatem, najszerszej rzecz ujmując, wyróżnić dwie osie: wertykalną i horyzontalną. W układzie poziomym, synchronicznym, mamy odniesienie do obcej kultury, lub, uściślijmy pojęcie kultury, do obcej literatury; w pozostałych przypadkach równoległe z kodem językowym usytuowany zostaje kod obrazowy lub abstrakcyjny kod matematyczny, wyłożony w łatwiej przyswajalnej terminologii popularnonaukowej. W układzie pionowym, diachronicznym, sięgamy w głąb własnej jaźni lub w przeszłość i tam poszukujemy kulturowych kontekstów interpretacyjnych. Dominującą tendencją jest więc zakreszenie szerokiego horyzontu kulturowych uwa-

runkowań literatury, odczytanie tekstu synestezyjne, zderzanie różnych kodów kulturowych, nieraz dające się zakwalifikować niemal jako eksperyment.

Paradygmat kulturowy określa całość zebranego w tomie materiału. Wprowadzający swym artykułem w problematykę „Poszukiwań” Jerzy Marek kontekstu interpretacyjnego dla *Trenów* Jana Kochanowskiego szuka w misteriach dionizyjskich! Z całą pewnością nikt dotąd nie pisał tak o *Trenach*. Maria Romanowska w swojej interpretacji poezji Andrzeja Trzebińskiego łączy synestezyjnie doświadczenia różnych dziedzin sztuki: malarstwo współistnieje z muzyką i ze słowem, bodźce zmysłowe zaangażowane w odbiór tej liryki nakładają się na siebie.

Warto przyrzeć się, którzy autorzy i jakie teksty stały się przedmiotem badań. Otóż dominuje poezja, a nazwiska autorów należą do najpopularniejszych: Herbert, Różewicz (dwukrotnie), Miłosz, Koziół, mamy też wielkie nazwiska z przeszłości: Kochanowski, Mickiewicz. W „Interpretacjach” króluje poezja, pojawiają się także mniej znane postacie, jak Andrzej Trzebiński, czy współczesny młody poeta, prozaik i malarz Jacek Dehnel. W analizowanej prozie również występują wielcy, na przykład Stasiuk (dwukrotnie). Z mniej znanych mamy Zbigniewa Jankowskiego i bielską dziennikarkę Agatę Paruch. W studium o czasoprzestrzeni w literaturze fantasy autorka analizuje prozę Sapkowskiego i Grzędowicza. Wniosek nasuwa się oczywisty: mamy do czynienia z zastosowaniem niekonwencjonalnych metod w badaniu dzieł znanych i wielokrotnie już będących tematem opracowań krytycznych. Jak wiadać, „wielcy” literackiego uniwersum nieodmiennie przyciągają uwagę, a ich dzieła wciąż inspirują badaczy do poszukiwania znaczeń, wartości i źródeł literackiego kunsztu.

Oprócz kulturowo zorientowanych analiz literackich w tomie pojawiają się niezwykle ważne z perspektywy całościowego ujęcia treści teksty filozoficzne, upamiętniające twórczość zmarłych niedawno Leszka Kołakowskiego i Barbary Skargi. Filozoficzny charakter mają także: teologiczna rozprawa Piotra Andryszczaka, szkic o białskim rabinie Mateusza Płótkowiaka, studium o pisaniu i umieraniu Agaty Paruch autorstwa Renaty Jochymek. O kulturze czytamy również w Materiałach... Niewątpliwie taki charakter ma tryptyk „młodych”, poświęcony wystawie obrazów Michała Klisia. Podsumowaniem kulturowego wymiaru tomu jest relacja ze zjazdu Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, poświęconego GRANICOM KULTURY, autorstwa Anny Węgrzyniak.

Można przyjąć, że polifoniczność tomu jest jego słabą stroną, ponieważ prowadzi do rozproszenia treści i nie niesie wyrazistego przesłania. Można jednak uznać ją za istotny atut, za próbę otwarcia się na różnorodność. Na koniec chciałabym wspomnieć o jeszcze jednym tekście, recenzji pióra Kaliny Bahnevej. Ten niezwykle długi (jak na postulowaną objętość recenzji) tekst, poświęcony antologii literatury polskiej od średniowiecza do oświecenia, autorstwa młodego bułgarskiego literaturoznawcy, Kamena Rikewa, jest dobitnym przykładem otwarcia się jednej kultury na drugą, dowodem na to, że przekraczanie granic kulturowych w sytuacji, gdy różnimy się niemal wszystkim: językiem, tradycją, mentalnością, jest przedsięwzięciem trudnym, ale że zawsze znajdują się ludzie, gotowi ten trud podjąć.